

Radek: **Moto Guzzi V65**

cel: udział w wyścigach oldtimerów
19.05 w Lublinie

plany: zbudować coś nowego.



**UDAŁO SIĘ
ZREALIZOWAĆ
CEL, A BYŁO NIM
PODIUM**

Veni, Vidi, Vici...

Ten człowiek na zdjęciu to Kotlet. Nawykł do walki z licznymi przeciwnościami losu, nieprzychylnymi zbiegami okoliczności, klientami wiecznie pytającymi, kiedy, kiedy to będzie gotowe?! Dlaczego mija już drugi miesiąc od terminu i nic? Kiedy przyjdą te części i dlaczego zamówiłeś je dopiero wczoraj, skoro motocykl stoi już 2 tygodnie w warsztacie? Żywioty Kotleta to niewątpliwie walka i improwizacja. W takich warunkach od lat kształtuje się jego charakter. Charakter nieustępliwy, mocny. Pozwalający mu wierzyć, że nawet motocykl w czwartek jeszcze rozkręcony, z cylindrami rozwiercanymi o 23.00 może następnego dnia znaleźć się w Poznaniu na Mistrzostwach Polski Motocykli Customowych. A kiedy sam Kotlet traci już nadzieję, z pomocą przychodzą mu jego wierni mechanicy, praca wre do 3 nad ranem.

I motocykl trafia do Poznania. Tak. Veni, vidi, vici! 3 miejsce należy do Moto Guzzi V65 Cafe i jego konstruktora Pawła Kotlarskiego z PJP Motocykle! No i tu przychodzi najlepsza informacja. Kotlet jest również bardzo zdolnym mechanikiem i artystą, a jak wiadomo artyści to ludzie o skomplikowanych charakterach.

W następnym miesiącu szczegółowo opiszę listę zmian dokonanych przez Pawła i ekipę w Guciu, a jest ona spora i zdecydowanie dobrze wpłynęła na osiągi V 65 tki. Dodam tylko, że udało się zrealizować cel, a było nim podium, no może nie do końca, bo na ceremonii wręczenia nagród Kotleta nie było. Pił Palinkę z gośćmi z Czech... **MRLO**

